Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

CENA 100 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 2000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 2500 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 3000 Mk.
Zagranicą 6000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 100 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 400., w tekście m. 300
Nekrologi 400 mk. zwyczajne 200 mk.

Adres Redakcji i Administracji:
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 284 (7323). Czwartek dnia, 14 Grudnia 1922 r. Rok XXX

TELEGRAMY.

O spokój i bezpieczeństwo

WARSZAWA 13. Wczoraj na godz. 5 po poł. zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów, na którem nowy kierownik ministerjum spraw wewnętrznych p. Darowski dał wyjaśnienia o sytuacji i o zarządzeniach jakie wydał i wydać zamierza w celu zapewnienia spokoju publicznego.

Pierwsze zarządzenie min. spraw wewnętrznych

WARSZAWA 13. Minister spraw wewnętrznych wydał polecenie zawieszenia w czynnościach urzędowych komisarza rządu m. Warszawy p. Borzęckiego i komendanta policji m. Warszawy p. Sikorskiego. Polecenie to wykonane zostało natychmiast, a sprawę oddano prokuratorowi.

Po porozumieniu się z p. ministrem sprawiedliwości, prokurator sądu okręgowego, p. Kazimierz Rudnicki, jeszcze wczoraj wieczorem wszczął dochodzenie, przesłuchując przedewszystkiem komendanta policji p. Sikorskiego. Dalsze dochodzenie w toku.

O 12 i pół w nocy pod przewodnictwem nowego min. Spraw Wewn. p. L. Darowskiego przy udziale przedstawicieli organów bezpieczeństwa publicznego odbyła się narada w sprawie dalszych zarządzeń dotyczących bezpieczeństwa publicznego.

Jeszcze wczoraj późnym wieczorem wszyscy wojewodowie otrzymali telegraficzne zawiadomienie o dymisji p. Kamieńskiego oraz o objęciu kierownictwa Min. Spraw Wewn. przez ministra Darowskiego.

Jednocześnie z tem wojewodowie otrzymali polecenie o wydaniu zarządzeń zmierzających do zabezpieczenia porządku publicznego w województwach.

Dymisja min. Kamieńskiego.

WARSZAWA 13. Minister spraw wewnętrznych, p. Kamieński, podał się do dymisji.

Prezes ministrów, dr. Nowak dymisję przyjął, powierzając pełnienie obowiązków ministra spraw wewnętrznych ministrowi pracy i opieki społecznej, p. Darowskiemu, który obowiązki te objął.

Stanowisko władz rządowych.

WARSZAWA 13. Minister spraw wewn. p. Darowski, zwołał zebranie prasowe dla wyjaśnienia stanowiska władz wobec zajść wczorajszych.

Z upoważnienia ministra zajętego na konferencji z przedstawicielami stronnictw w sejmie, sprawę stanowiska referował dyr. Urbanowicz, który oświadczył, iż:

Rząd musi stać na stanowisku konstytucyjnem i bronić praworządności. Wszelkie wykroczenia przeciw praworządności i akonstytucyjne są niedopuszczalne. Rząd z drogi tej zejść nie może i, w razie konieczności, użyje wszelkich środków dopuszczalnych.

Zajścia wynikły na tle niezadowolenia z faktów dokonanych legalnie i na gruncie konstytucyjnym.

Rząd nie może pozwolić na dalsze zajścia tego rodzaju bez względu na to, przez jakie ugrupowania byłyby one wywołane.

Ponieważ każda akcja wywołuje kontrakcję co w następstwie może doprowadzić do rozlania się wrzenia i zamętu w sposób wysoce niebezpieczny i niepożądany, przeto władza rządowa przypomina, iż żadnych zebrań pod gołem niebem, oraz pochodów i manifestacji bez zezwolenia komisarza rządu odbywać nie wolno.

Próby zakłócenia spokoju przez wiece, pochody lub demonstracje uliczne będą tłumione siłą.

Życzenia dla Prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA 13. Od Posła Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu p. Maurycego Zamojskiego otrzymał p. Prezydent Rzeczypospolitej telegram następujący:

„Do Jego Ekscelencji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Warszawie.—Proszę Pana Prezydenta przyjąć najszczersze powinszowania z powodu wyboru oraz gorące życzenia owocnej i wydatnej pracy dla dobra Ojczyzny.—Maurycy Zamojski".

Pomiędzy innemi p. Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał depesze gratulacyjne jugosłowiańskiego min. spr. zagr. od p. Ninczicza, łotewskiego prezydenta ministrów p. Meyerowicza i wielu wyższych urzędników w Polsce.

Spokój w kraju.

WARSZAWA 13. Ministerjum spraw wewnętrznych otrzymało wiadomości ze wszystkich miast wojewódzkich o zupełnym spokoju w całem państwie.

Władze wydały wszędzie odpowiednie zarządzenia i zdwoiły czujność.

Za wywołanie niepokoju.

WARSZAWA 13. Komisarjat rządu na st. m. Warszawę, upatrując w jednodniówce p. t. „Dodatek nadzwyczajny" z datą 10 grudnia 1922 r., cechy przestępstwa w art. 263 k. k. przewidzianego, pociągnął do odpowiedzialności karnej redaktora wydawcę Henryka Sela, oraz właściciela drukarni Piekarniaka za wywołanie niepokoju publicznego.

Dodatek ów zawierał wiadomości z sensacyjnemi tytułami: „Zamach na naczelnika państwa", „Żydzi przy robocie", „5 bomb", „Sensacyjne wiadomości". Wykrzykując owe sensacyjne tytuły, chłopcy zbierali 100-markówki za drwiny ze zdrowego sensu.

Do kolejarzy.

WARSZAWA 13. Zarząd główny polskiego Związku kolejowców wydał odezwę następującą:

„Do wszystkich zarządów okręgowych polskiego Związku kolejowców.

Posłowie-członkowie polskiego Związku kolejowców wzywają kolegów kolejarzy do zachowania spokoju i pozostania w pracy.

Nie dajcie się sprowokować!

Do ogółu ludności Warszawy.

P. kierownik ministerjum spraw wewnętrznych, Darowski, wydał w dniu wczorajszym następującą odezwę do ogółu ludności:

„W dniu dzisiejszym Warszawa stała się widownią smutnych wypadków. Tłum, składający się w przeważnej części z młodzieży, dopuścił się szeregu ekscesów, w których rezultacie były nawet ofiary wywołane starciem się poszczególnych grup.

Rząd, stojąc na stanowisku poszanowania prawa i samorządności, zmuszony jest do zajęcia zdecydowanego stanowiska przeciwdziałania tego rodzaju wybrykom gwałcącym prawo.

Podając o tem do wiadomości publicznej, uprzedzam, iż wszelkie próby zakłócenia porządku publicznego, czy ze strony poszczególnych grup czy też jednostek tłumić będę wszelkiemi środkami, będącemi w mojem rozporządzeniu, aż do najostrzejszych włącznie.

W razie niespełnienia wezwania władz do rozejścia się, policja i wojsko będą zmuszone do użycia broni.

Uprzedzam o tem, wzywam obywateli państwa, a w szczególności młodzież, do powrotu do zajęć normalnych i do zachowania bezwzględnego spokoju.

List z Górnego Śląska.

(Od własnego korespondenta)

Katowice, 12 grudnia.

W tych dniach, w czwartek, odbył się pogrzeb wojewody śląskiego, ś. p. Józefa Rymera, który objął te stanowisko w maju, w kilka tygodni przed wkroczeniem na Śląsk wojsk polskich i usunięciu się komisji międzysojuszniczej Wielkiem i ciężkiem, przekraczającem siły niejednego może męża stanu było zadanie, jakiego się podjął ś. p. wojewoda Rymer, przyjmując wysoki, ale i ciężki i odpowiedzialny urząd pierwszego wojewody Śląskiego.

Na Śląsku mieliśmy zawsze i dotąd mamy tylko niewielu zadowolonych. I nie dziw: drożyzna, liczne wypadki grabieży i kradzieży, nie schodzące z porządku dziennego, brak wyszkolonego personalu urzędniczego i ogólny pohop do narzekania na panujące stosunki, ciągłeszwankowanie waluty zarówno niemieckiej jak polskiej, z którymi związane jest życie gospodarcze na Śląsku—wszystkie to poniekąd usprawiedliwia niezadowolenie szerokich kół ludności, ale daje także pojęcia o trudności zadania, jakie miał do spełnienia pierwszy wojewoda śląski.

Kto miał powód do niezadowolenia, wzywał przedewszystkiem na wojewodę i jego czynił za istniejące niedomagania. Mógł mieć i śp. Rymer swoje wady — bo któżby ich nie miał! — to mu jednak przyznać trzeba, że niezależnie od trudności, o których wiedział, że będą niemałe, w chwili, gdzie inni nie czuli się na siłach wzięcia na siebie ciężkiej odpowiedzialności, śp. Rymer nie zawahał się podjąć zadania, przechodzącego zwykle siły ludzkie.

Przed kilku tygodniami z powodu przepracowania się wojewoda Rymer wziął urlop, i ciężko chory położyć się musiał do łóżka. Czując się po dwóch tygodniach cokolwiek lepiej, chociaż zawsze jeszcze chorym będąc, udał się do Warszawy, aby wziąć udział w uroczystościach otwarcia nowego Sejmu Rzeczypospolitej. Wróciwszy z Warszawy, ponownie musiał się położyć do łóżka, które stać się miało jego łożem śmiertelnem. W kilka dni potem zmarł na zapalenie mózgu.

Pogrzeb jego okazał, jakim szacunkiem lud śląski otacza Zmarłego. Wszystkie pisma, zarówno polskie jak niemieckie, poświęciły ś. p. Rymerowi artykuły pełne uznania, sławiąc przedewszystkiem jego charakter jako człowieka i Polaka, charakter jak łza czysty. Nie dziw więc że pogrzeb miał prawdziwie królewski. Całe Katowice, cała bliższa i dalsza okolica, wzięły udział w pogrzebie, aby uczcić Zmarłego. Bo śp. nie miał osobistych wrogów. Jako przywódca politycznej partji NPR. miał zapewne przeciwników politycznych, ale nie miał i mieć nie mógł wrogów osobistych.

Orszak żałobny na dziesiątki tysięcy uczestników liczący, kroczył mimo niepogody, zimna i słoty grudniowej za trumną. Trzy godziny trwały obrzędy pogrzebowe. Przedpołudniem odbyła się w kościele Panny Marji w Katowicach uroczysta msza żałobna, odprawiona przez przyjaciela Zmarłego, proboszcza ks. dr. Kubinę. Po południu odbyła się eksportacja zwłok z domu żałoby. Liczne tysiące osób już na godzinę przed obległały dom i przyległe ulice, pragnąc Zmarłemu oddać ostanią posługę. Trzech ministrów wzięło udział w pogrzebie, kilku wiceministrów, wojewodów, kilku senatorów, posłów na Sejm Warszawski, posłowie do sejmu śląskiego, śląska Rada Wojewódzka, burmistrz miasta Katowic z radą miejską, blisko sto towarzystw z okrytemi kirem sztandarami, sokoli, harcerze, towarzystwa śpiewackie, górnicy itd., wreszcie nieprzejrzany pochód ludu—razem z 20 lub 30 tysięcy osób, nie licząc tyleż tysięcy które przez całą drogę, którą postępował orszak żałobny, tworzyły gęsty szpaler. Na czele pochodu postępowała orkiestra wojskowa, grając marsza żałobnego, za nią kompanja honorowa w pełnym rynsztunku bojowym, dalej oddział policji z bronią, następnie towarzystwa ze sztandarami, potem karawan ze zwłokami Zmarłego, okryty niezliczoną ilością cennych wieńców masę wieńców niesiono osobno a resztę pozawieszano na sztachetach domu żałoby, za karawa-

MICHAŁ KONOPIŃSKI.

ADAM ASNYK

JAKO POLITYK I REDAKTOR.

Do składu redakcji należeli nadto: Mieczysław Pawlikowski, ojciec późniejszego dyrektora teatru miejskiego w Krakowie, a potem we Lwowie, który był niesłychanie sumiennym redaktorem feljetonu, ale zastrzegał się z góry, że w dziennych pracach redakcyjnych udziału brać nie może. Stałymi pracownikami byli nadto: Łokietek, były profesor gimnazjalny, uczestnik powstania 1863 r., człowiek z dużą wiedzą, jako demokrata radykalny, dla którego stronnictwo i dziennik były zawsze zbyt blade. Nawet w zastępstwie za Romanowicza obawiano się oddawać mu redakcję. Czynny udział w pracach redakcyjnych i w stronnictwie brał dr. August Sokołowski, znany i ceniony autor prac historycznych, podówczas profesor w gimnazjum św. Anny. Antoni Kleczkowski, ojciec obecnego profesora uniw. poznańskiego, choć wiekiem młodszy, był jednym z najstarszych współpracowników dziennika, bo do składu redakcji należał prawie od początków „N. Reformy". Władysław Prokesch, już za czasów Romanowicza zdobywał sobie ostrogi dziennikarskie. On też jedynym jest dziś moim kolegą redakcyjnym, stale w „N. Reformie" wraz ze mną pracującym od czasów, gdy ja w jej kadry się zaciągnąłem. Z młodszych współpracowników wybijał się, zwłaszcza jako referent spraw francuskich, Gustaw Koźmiński.

Od samego początku narad nad kwestją następcy po Romanowiczu, uważano Asnyka za jedynego kandydata na to, wówczas bardzo odpowiedzialne stanowisko polityczne. Był on przecież członkiem pierwszego grona redakcyjnego starej jeszcze „Reformy", założonej przez Jana Czerwińskiego, właściciela rozgłośnego w swoim czasie zakładu leczniczego w Fürstenhofie w Styrji. Pierwszy numer „Reformy" ukazał się 1 stycznia 1882, jako wydawca podpisywał dziennik Asnyk, jako odpowiedzialny redaktor, dr. Tadeusz Rutowski. Oprócz nich dwóch, do grona redakcyjnego należeli: Romanowicz, Mieczysław Pawlikowski i dr. Bolesław Lutostański W pierwszym numerze „Reformy" rozpoczął się w feljetonie druk noweli w tych czasach w Krakowie, ale z opowiadania wiem, że właściciel dziennika był człowiekiem niesłychanie arbitralnym, w poglądach i sądach swoich nieobliczalnym. Współdziałanie z nim w dzienniku okazało się niebawem niemożliwem. Przyszło tedy między właścicielem pisma a jego redakcją do ostrej wymiany zdań, czego następstwem było zerwanie stosunków redakcji z Janem Czerwińskim. Dnia 28 listopada 1882 r. ukazał się już pierwszy numer „Nowej Reformy", zapowiadający dalszy ciąg polityki „Reformy" i przeniesienie się całego jej grona redakcyjnego pod nową firmę. Asnyk podpisywał też nowy dziennik nadal jako wydawca, Tadeusz Rutowski, jako odpowiedzialny redaktor. Dopiero choroba piersiowa, trapiąca Asnyka od młodych lat, zmusiła go do wyjazdu za granicę i w dalszem następstwie do ustąpienia z redakcji. Gdy Tadeusz Rutowski przeniósł się do Lwowa na stanowisko dyrektora departamentu statystycznego, zaczął podpisywać dziennik Tadeusz Romanowicz, jako odpowiedzialny redaktor. Był on jednak już przedtem faktycznie kierownikiem i naczelnym redaktorem „N. Reformy".

Przeszłość Asnyka w dzienniku, wielkie imię jakie podówczas posiadał w świecie kulturalnym polskim, wreszcie znane wszystkim wysokie zalety jego charakteru, przedstawiały niezwykłe wysokie walory dla osieroconego przez Romanowicza dziennika. Asnyk wzbraniał się przyjąć stanowisko naczelnego redaktora, powołując się na zły stan swego zdrowia, rzeczywiście wymagającego wielkiego szanowania się i oszczędzania sił fizycznych. Gdy jednak grono redakcyjne zapewniło go o swoich najlepszych chęciach współpracy, a Romanowicz przyrzekł dalsze także popieranie „N. Reformy" swojem wytrawnem piórem ze Lwowa, którego to przyrzeczenia rzeczywiście z całą ścisłością dotrzymał, zgodził się Asnyk na przyjęcie stanowiska naczelnego redaktora „Nowej Reformy". W ten sposób załatwiony został incydent, który wielki niepokój budził przez kilka tygodni w redakcji i stronnictwie.

Dnia 18 grudnia 1889 r. odbyła się wieczór w sali strzeleckiej wielka pożegnalna uczta dla Romanowicza, urządzona na cześć odjeżdżającego z Krakowa redaktora i działacza politycznego. Do stołów zasiadło przeszło 200 osób ze sfer mieszczaństwa krakowskiego, inteligencji i wogóle licznych już wówczas wyznawców demokratycznego znaku. Romanowicz, mówca pierwszorzędny, wygłosił wspaniałą mowę, w której po 8 latach pracy na terenie krakowskim żegnał się ze zwolennikami swoimi i stronnictwa. A gdy jako swojego następcę przedstawił Asnyka, zerwała się burza oklasków, któremi dziękowano wielkiemu poecie i posłowi miasta za przyjęcie tego stanowiska.

Wychodząc z tego zebrania, zapowiedział mi Asnyk, że na drugi dzień przyniesie wstępny artykuł. Był to pierwszy jego artykuł, który za mojej w „N. Reformie" bytności, pojawił się na szpaltach „N. Reformy".

Dnia 18 grudnia podpisał Asnyk znowu dziennik, jako „odpowiedzialny redaktor".

D. C. N.).

nem zaś rodzina zmarłego, ministrowie, generałowie, przedstawiciele władz itd., a w końcu nieprzejrzana rzesza ludu. W kościele Marji Panny przy udziale licznego duchowieństwa odśpiewał delegat biskupi ks. prałat Kapica uroczyste ekzekwie, poczem pochód udał się przy tajemniczem świetle pochodni na cmentarz, gdzie ciało po kilku dalszych przemówieniach pogrzebowych oddano ziemi na wieczny spoczynek.

Zgon śp. Wojewody Rymera, który zmarł w sile wieku, licząc zaledwie lat 40, opłakuje wdowa z ośmiorgiem dzieci i liczna rzesza robotników, politycznych przyjaciół zmarłego. Wojewoda Rymer był bowiem robotnikiem, górnikiem z zawodu, i tylko swej woli i energji żelaznej, jakoteż swej inteligencji swej niepośledniej miał do zawdzięczenia dopięcie stanowiska najwyższego urzędnika w autonomicznem Województwie śląskiem.

Bardzo wielkie zainteresowanie budzi obecnie sprawa nominacji nowego Wojewody śląskiego. Jako najpoważniejszych wymieniają dwóch kandydatów: Marszałka Sejmu śląskiego, adwokata Wolnego i d-ra Pocykę, starosty, powiatu świętochłowickiego. Obaj należą do t. zw. Bloku Narodowego. O ile kandydaturę przyjmie p. Wolny, pozostanie otwarta sprawa obsadzenia krzesła marszałkowskiego w Sejmie śląskim. Walka o to stanowisko nie będzie zbyt łatwa, gdyż żaden z wchodzących w rachubę ewentualnych kandydatów nie cieszył się takiem zaufaniem i szacunkiem ogółu Sejmu, co zwłaszcza p. mecenas Wolny, który w czasie krótkiego urzędowania swego okazał, że stoi ponad partjami i urząd swój sprawował całkiem bezstronnie.

Wogóle ma Śląsk zawsze tyle na głowie!...

W przyszłą niedzielę odbędzie się uroczysty ingres Administratora Apostolskiego ks. d-ra Hlonda. W tym celu założył się komitet, na czele którego stoją najwybitniejsze osobistości G. Śląska i katolicy tak niemieccy, jak polscy, między nimi poseł Korfanty, generał Horeszkiewicz, ks. prałat Kapica, baron v. Reitzenstein i liczni inni. Komitet zbiera składki na fundusz przyjęcia Administratora Apostolskiego.

Ingres zwierzchnika kościelnego na Śląsku polskim nastąpi w niedzielę, 17 bm. w Katowicach i przekonany jestem, że wypadnie świetnie i stanowić będzie nietylko głębokiej religijności ludu śląskiego, ale i serdecznej radości, że Ojciec św. właśnie rodaka tegoż ludu, Górnoślązaka-Polaka z krwi i kości, posyła mu na pasterza.

Od dwóch tygodni istnieje w Katowicach wystawa sztuki polskiej—pierwsza wogóle tego rodzaju wystawa polska na Śląsku. Wystawione są obrazy najlepszych malarzy polskich, jak profesora Axentowicza, dyrektora Jul. Fałata, W. Kossaka, prof. Jacka Malczewskiego i innych Wystawa budzi tutaj wielkie zainteresowanie. (Wstęp na salę jest bezpłatny), przyczem zakupy są dość znaczne.

Katowice jako stolica polskiego województwa nareszcie się przechrzciły—tj: przechrzciły niegodne polskiego miasta niemieckie nazwy ulic, jakiemi dawniejsze pruskie Katowice uczciły pamięć różnych pionierów hakatyzmu: znikły nareszcie takie nazwy, jak ulica cesarska, Bismarcka, Moltkego, Kronprintza, Grundmanna i innych, a powstały nazwy ulicy Kościuszki, placu Wolności, ul. 3 Maja, ul. Mickiewicza itd., przyczem łatwo przetłómaczyć się dające takie nazwy „międzynarodowe" jak Alte Dorfstrasse, Banhofstrasse itp., oczywiście zmieniono na „ul. Starowiejska", „ul. Dworcowa", itd. Inne miasta, wsie i gminy Województwa śląskiego oddawna już mają swoje polskie nazwy ulic.

ALEKSY PAJĄK

KRONIKA.

— Z MAGISTRATU.

Magistrat miasta Kalisza w myśl uchwały Rady Miejskiej, sprzedaje w składzie opałowym przy ul. Wrocławskiej róg Dobrzeckiej dla najbiedniejszej ludności miejskiej węgiel bez podatku węglowego po jednym centnarze na rodzinę po cenie: Grubszy po — 4700 mk., orzech po—4500 mk.

— NOWA TAKSA dla dorożek jednokonnych w mieście Kaliszu od dn. 9.12 1922 r.

1. Na kolej lub z kolei z bagażem ręcznym lub bez w dzień, od 6 rano do 12 wieczór 2000 mk., w nocy od godz. 12 do 6 rano 2500.

2. Kurs po mieście w dzień—600 mk., w nocy — 900 mk.

Parokonna dorożka o 400 mk. drożej.

3. Na kolejkę Turecką o 400 mk. drożej.

Za zamówienie dorożki dolicza się w dzień 200 mk., w nocy 400 mk.

— SPRAWOZDANIE z Kiermaszu i loterji rji fantowej z dn. 3 bm., odbytej w sali Rzemieślników Chrześc. w Kaliszu na zasilenie funduszów Patronatu nad Inwalidami wojennymi i Tow. Przeciwgruźliczego.

Dochód brutto mk. 2.698,481, wydatki — 685,230; dochód netto—2,013,251 mk.

Z powyższej sumy dla Patronatu nad Inwalidami wpłacono do Banku Ziemi Kaliskiej 1,006,625,50 dla Tow. Przec-iwgruźliczego wpłacono do Banku handlowego 1,006,625,50.

— PODZIEKOWANIE.

Wszystkim Paniom, Panom wojskowym i cywilnym za poniesione trudy przy zbieraniu fantów i czynny udział podczas Kiermaszu, oraz Paniom Ziemiankom za dostarczone produkty do bufetów i żywe fanty, składam serdeczne podziękowanie.

Nadmieniam jednocześnie, że z pozostałych fantów po Nowym Roku, będzie urządzoną tańcówka z koszem szczęścia na powyższe cele.

K. DORUCHOWSKA.

— CIAGNIENIE PANSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ.

Generalna dyrekcja loterji państwowej ogłasza, że ciągnienie II-ej klasy 6-ej polskiej państwowej loterji klasowej odbędzie się publiczne w czwartek i piątek dnia 14 i 15 grudnia 1922 r.

— WARSZAWIANKA WYSPIANSKIEGO w KALISZU. Dowiadujemy się, że Korpus Oficerski 25 p.a.p. urządza na cele kulturalno-oświatowe i gwiazdkę dla żołnierza przedstawienie amatorskie w sali Stow. Rzem. Chrześc. które składać się będzie z deklamacji, obrazu dramatycznego „Warszawianki" Wyspiańskiego i żywych obrazów. Wystawienie „Warszawianki"—wzbudza wielkie zainteresowanie wobec tego, że w naszym mieście dotychczas nie była jeszcze wystawioną.

— KSIAZKI NA GWIAZDKE.

W dalszym ciągu Księgarnia Skąpskiego sprowadziła w wydawnictwie „Eos" z Poznania nadzwyczaj interesującą powieść Anatola Franse'a „Wiosna życia" w przekładzie Edwarda Lgockiego. Rzecz ta jest dalszym ciągiem „Małego Piotrusia" i barwnje opisuje życie autora z lat młodocianych do chwili wstąpienia do szkoły niższej, aż do czasów rozpoczęcia życia samodzielnego. „Wiosna życia" wykazuje błędy wady szkolnictwa z połowy dziewiętnastego stulecia kreśli życie młodzieńca „na rozdrożu", który nie wie jaką drogę wybrać w przyszłości klasyczną czy techniczną i który po ukończeniu szkoły niższej i otrzymaniu bakalaratu przekonywa się, że właściwie nie wiele się nauczył i dochodzi do wniosku, że prawdziwa nauka następuje w wieku dojrzałym. Książkę France'a zalecić możemy, nie tylko uczącej się młodzieży lecz i starszym gdyż znajduje się w niej cała masa barwnie opisanych wiadomości z historji archeologji i sztuki. Styl „Wiosny życia" lekki i łatwy do czytania, tłomaczenie — bez zarzutu. V

— JUBILEUSZ DZIENNIKA „ROZWOJ".

Dnia 10 bm. dziennik Rozwój w Łodzi obchodził jubileusz 25-letni swego istnienia ..

Uroczystość rozpoczęła się mszą św., odprawiona przez J. E. ks. biskupa Tymienieckiego, poczem odbyło się poświęcenie nowego lokalu redakcyjnego.

W uroczystości wzięli udział: dyrektor departamentu Przybylski z Gdańska; szef wydziału ministerjum kolei, Żyżnkowski; dowódca okręgu gubernialnego jen. Majewski; ks. prałat Bączek; redaktor Gazety Kaliskiej, Radwan; dyrektor teatru miejskiego, Barwiński; prezes Syndykatu dziennikarzy polskich w Łodzi, Dudziński. naczelny redaktor Rozwoju, Kolński; przedstawiciel Ajencji Wschodniej, Tarłowski oraz przedstawiciele szerokich kół społeczeństwa łódzkiego.

Po poświęceniu lokalu odbyło się śniadanie, podczas którego wygłoszono szereg mów oraz odczytano mnóstwo telegramów, nadesłanych z Warszawy i z prowincji.

— Z POCZTY.

Od 15 grudnia r. b. podwyższa się taryfę, a mianowicie:.

Za list miejscowy do wagi 250 gr. — 100 mk. zamiejsocwy do wagi 20 gr. — 100 mk. ponad 20 do 250 gr. — 200 urzędowe ponad 20 gr. do 2000 gr. — 200.

Kartki pocztowe — pojedyńcze — 50 kartki pocztowe z odpowiedzią — 100 mk.

Druki do 50 gr. — 20 ,do 100 gr. — 40 mk. do 250 gr. — 100 mk., do 500 gr. — 150 mk., do 1000 gr. — 200 mk., urzędowe ponad 1000 do 2000 gr. — 200 mk.

Papiery handlowe do 250 gr. — 100 mk. papiery handlowe do 250 gr. — 150 mk., papiery handlowe do 1000 gr. — 200 mk.

Próbki towarów do 250 gr. — 100 mk prób tow. do 500 gr. — 150 mk., prób. tow. do 1000 gr. — 200 mk.

Przekazy do 3000 mk. — 50 mk. do 6000 mk. — 70 mk. do 10000 mk. — 100 mk.

Dalej tak, jak poprzednio ponad 100,000 mk. za każde 10,000 — 50 mk..

Dopuszczalna kwota przekazu 300,000 mk.

Listy wartościowe wagowe pobiera się jak za listy zwykłe.

POLECENIE. — 100 mk.

Od deklarowanej wartości:

za każde 10,000 mk. lub część tychże — 50 mk.

Paczki do 1 kg. — 200 mk., do 5 kg. —800 mk., 10 kg. — 1700 mk., do 15 kg. — 2600 mk. do 20 kg. — 3500 mk.

Należytość manipulacyjna za paczkę wartości do 30,000 mk. — 200 mk., ponad 30000 mk. — 1000 mk.

Zwrotne poświadczenie odbioru — 100 mk.

Za ściągnięcie pobrania od odbiorcy 50 mk.

Pisemne doniesienie na blankiecie P.K.O. 50 mk.

Expres — 400 mk., poste restante dodatk. opłata — 50 mk.

Za doręczenie przekazów do domu; do 50000 mk. — 50 mk., ponad 50,000 do 150000 mk. — 100 mk. ponad 150000 do 300,000 mk. — 200 mk.

Skrzynki abonentowe dla przesyłek listowych i gazet, miesięcznie — 2000 mk., także dla listów wartościowych i przekazów 5000. mk.

Składowe za paczki za każdy dzień i za każdą paczkę — 100 mk.

ZAGRANICZNA. List zwykły do 20 gr. — 200 mk. za każde dalsze 20 gr. — 100 mk.

Kartki pocztowe — 120 mk.

Druki za każde 50 gr. — 40 mk. papiery handlowe za każde 50 gr. — 40 mk. najmniej — 200 mk próbki za każde 50 gr. — 40 mk. najmniej — 80 mk.

POLECENIE 200 mk. Zwrotne poświadczenie odbioru 200 mk. Reklamacja — 400 mk Ekspres 400 mk.

TELEGRAMY. opłata od wyrazu — 80 mk. najmniej — 800 mk. pilne opłata potrójna. Skrócony adres telegraficzny kwartalnie. — 9000 mk. Blankiet. telegraficzny — 20 mk.

ABONAMENT TELEFONOW. podwyższono od 1 stycznia 1923 roku o 100 proc.. Abonenci dla których podwyższone opłaty nie będą dogodne mogą wypowiedzieć abonament na 2 tygodnie przed 1 stycznia 1923 roku.

Opłata za rozmowy między-miastowe: na odległość do 25 klm po 400 mk. do 50 klm. po 800 mk. do 100 klm. po 1200 mk. za każde dalsze 100 klm. po 600 mk. 3 minuty rozmowy liczy się za jednostkę Posłaniec wezwaniowy — 200 mk. rozmowa miejscowa 3 minutowa 200 mk.

Kalisz Naczelnik poczty telegrafu i telefonów

Guzowski.

— ZA WYKRYCIE PRZEMYTNIKOW.

Podług nowego rozporządzenia, wydanego przez ministra skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, za pomoc przy wykrywaniu przemytników, udzielana będzie nietylko nagroda pieniężna, lecz także część towarów z kontrabandy.

— KRADZIEZ GARDEROBY.

W dn. 8 bm. skradziono Sliwerskiej Helenie zamieszkałej w Kaliszu przy ul. Szopena 3 garderobę i bieliznę na sumę 100 tys. mk. Sprawczynią kradzieży okazała się niejaka Ogonowska Marcela, która skradzione rzeczy sprzedała Goldbergowej Cynke. Ogonowską osadzono w więzieniu.

OBWIESZCZENIE.

Do rejestru handlowego, działu A. Sądu Okręgowego w Kaliszu wciągnięto następujące firmy:

Dnia 19 października 1922 roku:

pod Nr. 4453 Konstancja Siwińska" restauracja z wyszynkiem wódki w Słupcy, ul. Poznańska 72, właścicielka Konstancja Siwińska w Słupcy,

pod Nr. 4454 „Józef-Ludwik Grabarczyk", skup trzody chlewnej w celu odsprzedaży w Sieradzu, Rynek Nr. 16, właściciel Józef Ludwik Grabarczyk w Sieradzu,

pod Nr. 4455 „Ch. Rogoziński i B. Gelbart", handel końmi w Sieradzu przy ulicy Kaliskiej. Wspólnikami są: Chaim Rogoziński i Berysz Gelbart, zamieszkali w Sieradzu. Spółka firmowa, zawiązana na mocy umowy prywatnej z dn. 1 kwietnia 1922 roku do dnia 1 kwietnia 1923 r. Zarząd spółki należy do obydwóch wspólników.

Dnia 21 października 1922 roku:

pod Nr. 4456 „Jakób Kreisman" garbarnia w Kaliszu, Wodna 17, właściciel Jakób Kreisman w Kaliszu,

pod Nr. 4457 „Samuel Czarnożył", sprzedaż lamp i naczyń kuchennych w Kaliszu, Wiejska 5 właściciel Salomon Czarnożył w Kaliszu.

Dnia 23 października 1922 roku:

pod Nr. 4458 „Ch. Landau"; fabryka wyrobów hafciarskich w Kaliszu, Wiejska 19, właściciel Chaskiel Landau w Kaliszu, Wiejska 24,

pod Nr. 4459 „I. Maisner", wyrób haftów w Kaliszu, Wiejska 18, właściciel Izaak Jakób Majzner w Kaliszu, Wiejska 8.

Dnia 24 października 1922 roku:

pod Nr. 4460 „George"-Jerzy Raczkowski" kawiarnia w Kaliszu, Wiejska 3, właściciel Jerzy Raczkowski w Kaliszu, Winiarska 23,

pod Nr. 4461 „*B*asia Fryszman", tartak parowy we wsi i gminie Brzeźno, powiatu Sieradzkiego, właścicielka Basia Fryszman w Brzeźnie.

pod Nr. 4462 „Nowość"—„A. Flakowicz". fabryka haftów w Kaliszu, Fabryczna Nr. 6, *w*łaściciel Abram Eljasz Flakowicz w Kaliszu.

Dnia 25 października 1922 roku:

pod Nr. 4463 „*H*erman Kryszek", handel surową wełną w Kaliszu, Wiejska 13, właściciel Herman Kryszek w Kaliszu,

pod Nr. 4464 „M. Rzepczyński", handel win, wódek i towarów kolonjalnych w Kleczewie, Słupecka 30, właścicielka Wanda Rzepczyńska w Kleczewie,

pod Nr. 4465 „Władysław Galantkiewicz", restauracja z wyszynkiem wódek w Kleczewie Słupecka 21, właściciel Władysław Galantkiewicz w Kleczewie,

pod Nr. 4466 „Jetka Fordońska", handel towarami manufakturowymi, bielizną i naczyniami kuchennemi w Zagórowie, właścicielka Jetka Fordońska w Zagórowie, Duży Rynek 6,

pod Nr. 4467 „Lewin Gryzde", sprzedaż konfekcji i towarów łokciowych na jarmarkach i w sklepie w Zagórowie, Szkolna 8, właściciel Lewin Gryzda w Zagórowie.

pod Nr. 4468 „Marja Pstrokońska", gorzelnia w Małkowie, gminy Bartochów powiatu Sieradzkiego, właścicielka Marja Pstrokońska w Małkowie,

pod Nr. 4469 „Marcin Szczęsny", sklep kolonjalny i sprzedaż wyrobów mięsnych we wsi Dąbrowa-Wielka, gminy Barczew, pow. Sieradzkiego, właściciel Marcin Szczęsny we wsi Dąbrowa Wielka,

pod Nr. 4470 „Zygmunt J. Siemiątkowski", tartak i gorzelnia we wsi Męcka Wola, gminy Wojsławice, powiatu Sieradzkiego, właściciel Zygmunt J. Siemiątkowski we wsi Męcka-Wola.

pod Nr. 4471 „Szymon Wołkowicz", skup w celu odprzedaży trykotarzy i konfekcji w Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Złoczewie, powiatu Sieradzkiego, właściciel Szymon Wołkowicz w Złoczewie,

pod Nr. 4472 „Władysław Stępień", młyn wodny we wsi Rożdżały, gminy Zadzim, pow. Sieradzkiego, właściciel Władysław Stępień we wsi Rożdżały,

pod Nr. 4473 „Szlama Zilberstajn", handel jajami i masłem w Kaliszu przy ulicy Wiejskiej 24, właściciel Szlama Zilberstajn w Kaliszu,

pod Nr. 4474 „A. Markowicz", sprzedaż farb olejnych w Kaliszu, Wrocławska 35, właściciel Abram Majer Markowicz w Kaliszu, Wrocławska 23,

pod Nr. 4475 „Józef Szatkowski", skład win wódek i towarów kolonjalnych w Kaliszu, Wrocławska. 34, właściciel Józef Szatkowski w Kaliszu, Wrocławska 98,

pod Nr. 4476 „Konkordja-Mendel Berek Traube", fabryka haftów w Kaliszu, Wiejska 31, właściciel Mendel Berek Traube w Kaliszu.

Dnia 26 października 1922 roku:

pod Nr. 4477 „Jan Banasiak", sprzedaż artykułów spożywczych w Kaliszu, Podgórze 16, właściciel Jan Banasiak w Kaliszu,

pod Nr. 4478 „D. Polacz", wyrób haftów w Kaliszu, Wiejska 1, właściciel Dawid Polacz w Kaliszu, Nowa 18,

pod Nr. 4479 „Chiel Warszawski", sprzedaż obuwia i skór w Kaliszu, Wiejska 5, właściciel Chiel Warszawski w Kaliszu,

pod Nr. 4480 „Władysław Ciupiński", sklep masarski w Warcie, Sieradzka 92, właściciel Władysław Ciupiński w Warcie,

Dnia 27 października 1922 roku:

pod Nr. 4481 „M. Saganowski", księgarnia w Złoczewie, Sieradzka 4, właściciel Maksymiljan Saganowski w Złoczewie.

Dnia 28 października 1922 roku:

pod Nr. 4482 „M. Kruk", sprzedaż galanterji w Kaliszu, Wiejska 4, właściciel Mojżesz Kruk w Kaliszu,

pod Nr. 4483 „A. Swiadkowski", sklep spożywczy w Kaliszu, Wiejska 3, właściciel Antoni Swiadkowski w Kaliszu,

pod Nr. 4484 „Majer Rakowski", sprzedaż towarów kolonjalnych i nasion w Kaliszu, Wrocławska 35, właściciel Majer Rakowski w Kaliszu,

pod Nr. 4485 „Maurycy Weiss", handel ziemiopłodami w Kaliszu, Wiejska 12 właściciel Maurycy Weiss w Kaliszu.

Kalisz, dnia 7 grudnia 1922 roku.

Sąd Okręgowy Wydział Rejestrowy w Kaliszu.

Redaktor W. RADWAN. Wydawca „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.